„Złośliwy Czarodziej”

Małe miasteczko gdzieś w Polsce. Jest ciepły, spokojny, cichy dzień. Dzieci grają w piłkę. Leniwie kopią ją od jednego do drugiego. Piekarz piecze chleb. Czarno – biały kocur wyleguje się na parapecie jednego z domów. Trzy sąsiadki siedzą na krzesełkach i drzemią. Mama spokojnie usypia dziecko w wózku. Czarodziej spogląda na to z niesmakiem: Ohyda – ta cisza mnie denerwuje!!! Zaraz to zmienię… - Czarodziej pomruczał coś pod nosem, pomachał rękami i wyczarował Pana Hałasa. Był to mały, pokraczny stworek.

Usiadł Pan Hałas na wieży kościelnej uśmiechnął się złośliwie i pstryknął palcami. Nagle piłka, którą kopnął jeden z chłopców podskoczyła do góry i mocno uderzyła w dzwon na wieży. Dzwon rozkołysał się i zaczął dzwonić jak szalony. Na to larum zrobił się ogromny rozgardiasz. Kocur gwałtownie się zerwał, doniczki z kwiatami z łoskotem spadły na chodnik. Przerażony kot wpadł do piekarni, skoczył na półkę z chlebem, piekarz z wrzaskiem wyrzucił go na dwór. Rozbudzone, przestraszone sąsiadki przekrzykiwały się jedna przez drugą, nie wiedząc o co chodzi. Miasteczko ogarnął gwar i szum. Dzieci biegały od jednych do drugich powiększając ogólny harmider. Nad tym wszystkim górował krzyk obudzonego dziecka. Tymczasem Czarodziej mocno rozbawiony, przyglądał się całej sytuacji i pękał ze śmiechu.

Pan Hałas był szczęśliwy wywołując ogólny chaos i tumult. Robił się coraz większy, nabierał siły i tworzył coraz większy raban. Nagle na wieży trębacz zaczął trąbić hejnał. Ludzie spojrzeli w górę i wsłuchiwali się w melodię. Zaczął padać lekki deszcz, a na niebie pojawiła się tęcza. Każdy nie mógł się napatrzeć na zjawiskowe kolory. Melodia hejnału roznosiła się po całym mieście. Po pewnym czasie powoli następowała cisza, słychać było tylko przepiękny głos trąbki. Wszystko wracało do normy. Pan Hałas zniesmaczony kurczył się i malał, aż wreszcie znikł.

Czarodziej zrozumiał, że ludziom potrzebna jest cisza i spokój. Kiedy panuje harmonia człowiek funkcjonuje lepiej i życie jest łatwiejsze. Chaos i wrzask to nieprzyjaciele ludzkości. Zrezygnowany Czarodziej zamienił się w czarnego kruka i odleciał.